

kap. Mawrtywicz Karimow

8872
870

urodz. 24. I. 1898.

1

wrednik skarbowy
żenaty.

Arrestowany dnia 23. III. 1940 w domu.

W Solcahu w now. z wielkiej Łoboty na niedzielę
o godz. 0,15. W drodze do mieszkania, stary
Lejtnant N.K.W.D. nazwiskiem Karacim w to-
warzystwie jednego milicyjanta (obymateła solca-
skiego) którego nazwisko zapomniałem, oficer
N.K.W.D. porządek odemnie oddania broni
na co mi odpowiedziałem że broni
nie posiadam, ten oficer dowódz polececy mi
i rozpoczął rewizję bardzo drobiergową
w szafach, kuflach i łózkach.

Przy rewizji pobrał fotografie moje z domniej
wojny 1919-1920, różne grupowe z uronictw i
państwowych, fotografie swagra u mundure
(pachol.) świadectwo moralności moje,
stare kalendarzki od roku 1926 z różnymi
rapiskami i notatkami. Następnie spisał
protokół rewizji i dał sobie mojej do
podpisania postawiając podpis tego
protokołu sobie.

2
Mnie pał karał się ubrać i iść resobą
do N.K.W.D. celom przesłuchania obierując
że za godzinę wrócę do domu - Nie dał
mi się poręgnąć rżnąć i diockiem.

Po przybyciu do N.K.W.D. spisanu personali
odebrali ode mnie zegarek portmonetkę
młotek pióro, zdjęli krawat, szelki
spodni i inne drobiazgi i odprowadzili
mnie do więzienia, wpychając do ciemnej
celi gdzie było 40 więźniów różnego typu,
(wymiar celi 5m x 2.20.) nycelosi 2m 10cm.
Tępn przedziałem do rana w kacie na
kiblu.

Z nastaniem jutra rozglądaliśmy się po celi
i zobaczyłem bardzo przytępną obraz, jak
ludzie leżeli jeden na drugim; wypro-
stowania się im było mowy.

Był to pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy 1940.
Rano otrzymałem paczkę i słowa prośby
mojej żony w korytarzu, która przyniosła
mi papierosy i wiadomość że nie
przyjeżdżali od niej i wróciła z przesłaniem do
domu.

8772

3
Przebieg dnia od samego początku ulgę na
wzmagał się nad tym co się stało - gdyż od
chwili przyjęcia władz sowieckich przygoto-
wawcy byli na to że mnie aresztują i
to właśnie było meczarnią dla mnie
Wobec tego pogodziłem się z losami i przyjąłem
niecierpliwie spokój. Jedynym co było przytę-
pne to dramatycznie obłudzenie się z marni-
mi i jałuzi, obywateli miejsowych, i tak
najbardziej nam dokuczali: polak z Sokala
Ławadzi, Władysław, Maksymowicz, ukraińskie
z Ławadzi, z Łokala, ukraiński: Maksyminko
z Ławadzi i jeden z Łokala i jeden z Łokala
Jeszcze po Łokalu którego nazwiska nie
pamiętam. Do dnia 12.11.40 niedziałem
nikt mnie nie przepytat

8772
Dzień 12.11.40 wzięli mnie do N.K.W.D. do
przesłuchania. Pamiętam były strasne roz-
topy topniejący i innych, więc przystanę by
przewadził mnie szedunkiem gdyż i reakcje
ulicy już dawał wady i błąta - miotły -
przewadzący mnie milicjant Ławadzi i jemu
jeden prawdopodobnie takie polak z Ławadzi
po Łokalu nie zgodził się na to więc po-
średnim po bracie.

2119

Podrobie u towarzysze⁴ u brojonych młocij.
 jeden z karabinem a natwornym bagnetem
 a pistowic gotuj broń drugi z rewolwe-
 rem u rękcu, spotkaniem rone i siostrę
 ketore u odległości 50 mtr. przy pładoty
 sig. Po przybyciu do N. K. W. D. st. tyżinaut
 Karacem Karas mi opowiedzieć swię
 rycionys od r. 1917. Opowiedziadem mu
 z grubnego so go nie radowolito i
 Karas mi jehore raz opowiedzieć.
 Prosiłem go by mi dawał konkrctne
 pytania co ter uczynit. Na pytanie
 do jakich organizacji należał odpo-
 wiedziadem mu: do Zw. Per., O. Z. N. i dawniej
 do B.B. K.R. tego ostatniego napewno
 i do dawniej nie zrozumiał. Co sig tyory
 O. Z. N. to wiedział jakie radawie mi dawał
 to organizacja. Następnie zapytał mnie
 jaki cel i radawie mi dawał organizacje
 do którejś należał.

Następnie pytał mnie dla czego należał
 u roku 1919-1920 pracin somietem jako
 oddełnik Armii Polskiej, gdzie przeby-

wałem ^{u tym czasie} w którymś miastach L.S.P.R.
 Że to jak mi powiadiesz bed, radony (, cto
 brał w alitymnyj ucraśt w barbie protin
 Sowieckiego Sojuzu") Następnie po podpisi-
 łam protokole odprawadano mnie do
 celi, gdzie przebywałem do dnia 10. maja 1940 roku.
 Dnia 10. i 40. w nocy adyktans mi dopiero nakaz
 arestowania i dodatkowe ostrzeżenie
 na „umieranie nad roboczym kłosem”.
 Do drzwi przybył den 14. i 40 gdzie przesłuchano
 i przesłuchano z celi do celi aż do chwili wy-
 jazda tj. do 13. i 40. W celach strasnie
 przepelnienie i ciemnota. Jeś dawali doś
 mame, lecz nie dali namyś ani tyżek, a
 jeśli ktos powiedział wamie nozymie lub tyżek
 to odbierali - do jedzenia dawali jako
 maczynie, spluwanki stare probjaue.
 Wskutek przepelnienia było bardzo goraco
 i brak wpradnie powietrza - odinialimy
 powietrze u celi przez mechanicz zamkami
 po kilka osób na raz.

3772

Te nas kilkakrotnie fotografowali - Na spacer
 przeszli 1-2 razy u tygodniu i to po 5-10 min.

6
W takich warunkach puszyłem do dnia 13.12.40
w którym to dniu po rewizji, która była
jednym wagowiczką i posmiewistwem
gdzie obcinano metalowe guziki z gołsem
prawistronemu od munduru widać lub urzędu,
obrywaniem spranek i haftek od spodni
i ubrań, odrywaniem podkoi od butów
crescu nawet rąsien z obcasami.

21.12.40
tak, że gdy prowadzono nas do więzienia,
każdy trzymał w jednym ręku
swoje nożeczki, drugą ręką podtrzymywał
spodnie by nie zgubił. Do więzienia
miałem jak śledzi do beczki i odnieśli
na dworzec. Tu wójt uwa mierzwił na
wejście do wagonu towarowego obstaranie
stróż N.K.H.D z psami, puszczając od
crescu do pracu. rajadnyel pów pod
nogi więźniów.

Zaladowano nas do wagonu - i tak
staliśmy na stacji w Kleparowie (dniu)
do 14.12.40 do godzin popołudniowych.
Do pociągu podłodziłi ludzie nasi
który mieli: sytel, krownyel, miody

nami lecz strażie nie dopuszczali - 8772
Pociąg był obstrawiony pastreie - przy każdym
wagónie na buforach były dźwigi na których
jedną stronę - Pociąg był posiadat
reflektory na przedzie i z tyłu transportu
które oświetlały całą transport. W nocy
robiono w wagonach plówki w ten sposób
że wchodziło 3 el N.K.H. dytzi strażali
nas w jeden kąt wagonu, następnie
przechodzili na drugą stronę przeciwną kierunku.
Nie obawiało się przy tym bez strachu
przeciwko ludzi stróżych i innych.
Ponadto na każdej stronie strażie opukiwały
drewnianymi młotkami ściany wagonów
inni zaś tłumili się po dołku wagonu tak,
że nie mogli wam było w nocy usnąć.

Karmili nas 600 gr. chleba i mierzwił 140 gr.
jak gdyby we śniegu (100 gr. wagi 150-200 gr.
na 4-5 ludzi) i woda z Kaluży, równo
gdzie się tyłes dawało było nie se studen.
Przybyliśmy do więzienia Kautopy re. Kijowcu
gdzie przybyliśmy przez drzwi dół pod gołsem
nieboem. W więzieniu w Kautopach bardzo mroźnie

8
nas kamili - rupa dworzy dziennie systa
noda z rozgotowanymi glówkami ryb oraz
chleb rupanie surowy - jak glina - Tam
paseli ludkie skorowai na iotadzi.
Pylém tu tylko do 24. VIII. 40 następnie
nyswili nas czei do wieriunia w Sumadi.

W dopiero rozponedó sig sleditwo.

Karmano mi to samo co jak samenydu,
ne wstepie powadto jencore przybydo dowie.
Stewie nacjonalistoi ukrainiskoi i powiatu
lokalniskoi w ktorym padali ze w roku
1922 bylém przyenyng arontrowania
a następnie skarama puer sad
Okrepony ne drowie H2 ukrainiskoi za rowne
spriny polityczne.

Starałem sig przeditowic to sprony tak
jak to neczywistie bylo - niestety mi pre-
kousteu go i porostalem do kousa
"Konfidantem."

Samo przeduchanie z psgrótkami, pchaniem
dwoch psakoi prawie ze do oeru zamie-
ranie sig do bicia, kamknicieum do
siemnicy pod schodami ne kilka
godzin - tak ze przeduchanie

9
trnado mierar od godz 22.00 - Hefnawo.
To bylo najbardziej meroce i wysierpujese.
Pytali przyuajnie o kierownikoi organizoiji,
jencie temat, porunano na zebraiisak
jencie sele i dajiswia byly dawaj organizoiji.
Necnie dawanie adporiedzi

N.p. Hedory w pownym momencie gdy sply-
walem dlacnego materialu do organizoiji
polkiskoi, powiedziat mi ze wy polski
patriot, ne co mi adporiedziatem je
chyba on takie w swoim paistwie jest
patrioty i chyba za to tego nie wie
brac jeli polak w swoim paistwie byt
patrioty na co strasnie sig olusny
co za porównanie." następnie pouqł
wmenowyc ze Polski nie ledzie jui
nigdy - na to adporiedziatem mu
ze gdzie jui naród must byc i paistwo
tak nawet gdoi ideologii. Komunizmu.
Wtedy chioł umie uderyc - lesi poddundu
sig z kueda - kares mi tiasc - i wrocił
do swego biorka.

↑
Dtrnił przy tym z Polakoi i programaj
wojny z Niemcami.

10

Dnia 11. VII. 41 wyjechałem po wyroka (5 lat) do
wstąpienia w Chorwinie. Tu warunki były mi
do zniesienia. Mieszkanie różnych typów -
obywatele łowicy / większość jednak Polaków /
w ciele w których normalnie mogło prze-
bywać 12-15 osób napchało do 140 osób.
gorąco - brak powietrza - brak wody -
do tego dawali drobne ilości ryby.

Dużo się prosiło - ludzie mdleli -
i nymowno ich na ten korytarz gdzie
również było przepchnięcie gdy i obraca-
jąc ludnie nocowali w korytarzu.

Stamtąd dnia 13. VII. 41. wyjechałem do
obozu - pracy / Wyrok miałem 5 lat ciężkiej
roboty w kamieniołomach / obozach. / Podróż
trwała 44 doby w więziennych (stółpinach)
w przedziale gdzie normalnie było 6-8 osób
napakowali nas 18 ty. Kamienie nas
rosznie - były dwie ręce otynmywały się po
100, 200 a nawet i 100 gr. szlaka, brzoścu
surową rybą - i do tego surową wodą
miał kiedyś z studni, a nieraz nawet
cuchnącą.

11

Do ustępi: myśliwi nas rano o 7:30
następnie wieczorem w czasie między godz.
10 a 20⁰⁰. To było dla nas największą ang-
craniem, gdyż od ryby i wody surowej słoto-
walimy wycięć na 100 dni a myśmy nie było
by pora wyznaczeni 2 x dziennie do
ustępu kogośkolwiek turba wypuścić.
Odbawialiśmy noc do naczyń nieraz
tych z których piliny wody, dokatalony
i kapelusz filcowy - zaś kaś odda-
wali do ścian, który później wyrzu-
cano w klozecie.

8772

Jeżeli ktoś odmawiał się prosić i prosił
to prosił kilka razy - wywołano go
do przedziału świdłowego gdzie go bito
i nakładano kajdane. (amerkański)
które strasnie ścisnęły ręce i powodowały
okropny ból - z tego przedziału
uciekli i p. Losiński władca b. wojen.
Inspektor P.P. we dworze piwnicy w Łodzi,
ten sam los spotkał Kotarskiego Michała
funkcj. P.P. z Lużanym pod dworcem.

¹²
Po przyjęciu do obozu w Prusku Nadwocie
nad morzem japońskimi otrzymaliśmy
wiadomość o amnii dla obywateli
Polskich. Pracowaliśmy jednak jak
przedtem. Je n.p. pracowaliśmy przy
karczowaniu - przy budowie stopy w gó-
rach oraz przy kopaniu grobów re-
lamentarnych. Praca była b. ciężka
gdyż kopanie dobit odbywało się w gó-
rach o pokładzie kamiennym.

21.10

Kamień nas marnie. Boogie chleba, zupa
prawie że woda woda na obiad
do zupy, jedzą tyko kamie ja glany
posnej, lub czasem z olejem.

Ubrania nie dawali zupełnie
a nasze odrobienie futra i pranie
we łwoie nie robaczyli nam więcej.
Dla zupełnie borych dawali płóciene
rękawy i m. tapie. w których gdy przy-
szli do budowy stopy, wczas znow
boso.

Ogólnie były to tylko ciemie ludzkie.

¹³
Ogólnie program dnia w wierzchnim umi-
wiecej tak wyglądał:

8772

rano narównie myli do ustępu,
następnie mycie się nad "kiblen" b. ciepło
pełnym kądem z ograniczeniem wody
1/6 litry na chwila następnie wypicie
miedlitra z odnowieniem litanii do
N. P. Marii. W ciągu dnia - gra w szachy
probione z chleba pora którą gdy
kaidorowo jak podpatnył dywony
to robiora - miedlitry karty
warszej roboty z ustmkoi ad poprosi
tatami padosty i ubrania i brzozy.
Ja robiłem igły z drutu, gwoidzi co
popadło - takis igiel robiłem
14 - dotredam do takiej wprawy
nie potrafiłem robić 2 igły dziennie.
Jako nagrodę sturide mi gliniana
miszka z której jadalim i kawalenek
miniaturony porcelany. Wiekroie
niemion skadala się z Polaków, byli też
rydci i ukraińscy. Bywały od czasu
do czasu awantury spowodowane
przez nacjonalistów ukraińskich

a czasem przez rydów. Atmosfera
ze względu na uroplwienie miazgi
miazgi przed udaniem rydów
była niecierliwa - powstawały
po więcej kłótnie, miazgi
nie byli prawie w kaidy grupie
ludnie który nie potrafił odczuć
niektórego potarcia i nie byli
pisywcyrajiem do życia zbiorowego.
Takich było stosunkowo nie dużo
lecz równie się uwalili.

8772

Obowiązkiem nas w miazgi
a czasem i kilka razy przepro-
wadzali sówici rewizji.

Wyglądało to tak:

jak tylko umielimy raptownie
zpryć kłuzę w ramię i wpadać
to iść czasem i 10 cm w białych
lub szarych fartuchach - i wryć
"podnieć" i wyprowadzić sówici
w białym na komputer, sówici
kós plądrowali w celi, rozruszając
wryć przedmiot po całej celi

15
rozwiązując wreczki, wyrucali wryć
i nieł nie podstęp, wyrupując modół
i parki na podstęp i to kilka wry-
ticieli nie jednego kups.

Na komputerze nas przeprowadzono
tymerosom rewizji osobisty; Karano
się rozbić do naga, kieling
kwić na posadkę, którą dyumni
wregitowo przesuwali obmasując
kaidy rabeck. Karano nam rece
podnieć do góry, robić przyiad,
zagładali do rozierose, do dimer
w nośie doucha, karali otwierać
usta i zagładali do ust, pomiędzy
paly u nie, i rak.

Go powróci do celi pastali się strony
karagan, i teraz rozpoczęto się su-
kalicie sówici przedmiot - nie raz
puskano jenerie i na drugi dzień
a czasem wogóle nie uwaliono.
Tako nas równie było uwalnionym
w okresie przetrwania w więzieniu nie
otrzymałem żadnej wiadomości o rodzinie

16
Dowiedziałam się tylko 13. II. 40. przebywając
w mieście u Sokala że rodzina moja (żona
i córka) wyszli z miasta - nie wiedziałam
jednak dokąd. Mnie nie pozwolili pisać
do rodziny ani pisać listów i utrud
do niemieckich władz. Po wojnie
2 Pruchty, Nihilski je władzy wstąpił do
26. II. 41. otrzymał udostowienie a przemianę
jako "miasto rybackie" w Omsku. Tam jednak
nie wstąpił, pchał się do Pruszkowa.
Po przyjeździe do Czekowa skierował mnie
do Tarkientu a tym, że w Pruszkowie nie
przyjmę do Armii Polskiej. Następnie
delegatura skierowała mnie na Kozhor
do Turkula - tam w listopadzie 1941. stan-
tad ruś zaczęli nas jeść do Kibokitau,
gdzie mi wystawili nas do Kozhoru.
Dopiero 6. II. 42 po porozumieniu się z deleg.
R. R. P. w Dżumie który skierował nas do
Kois do wojen Kowatu w Samarkandzie.
Tam była komisja poboru niemiecką polską
francuską - została urwany całe łęgi
i przebywała do 17. II. 42. w dniu tym
wystawo do Hermine gdzie byłam

przyjęty 4 dniu 19. II. 1942 Jm. K. U. N. 3 i wcielony
do 7 Korp. Łączności Z. S. P. 3772

Osobnie mojej wysłanej w kwiecień 1940 r.
do Z. S. R. P. dowiedziałam się dopiero 1. VII. 42
i nie zdążyłam jej ściągnąć za granicę,
tak, że pozostała w Rosji dotychczas i to jest
moje najdroższe wspomnienie

M. p. dnia 10 lutego 1943.

Masurkiewicz Kazimierz